

Excelsior I

Pih

ref.

Żyć i umrzeć tylko dla hip-hopu
Na mojej twarzy olimpijski spokój
Ten wyjątkowy, nie kolejny numer z serii
Najcenniejszy kamień w prywatnej biżuterii
W upalny dzień i ten zakrapiany deszczem
Daję od siebie to co najlepsze
Na pohybel pierdolonym hejtom
Niosę ten przekaz, to jest Excelsior

Pih

Bez Air Maxów Nike'ów, New Era full capów
Lansu, aplauzu, tabloidyżacji rapu
Nie dla mamony, hajsu, nie wypieram się granatów
To dla moich wariatów, nigdy na pół etatu
Z daleka od ekranu, charaktery niepokorne
Spierdalaj pędzlu ze swoim popcornem
Masz tu rapu forpoczte, nie pytaj o forse
Chuj nie msza, gdy wśród wiernych słyhać szmer plotek
Tu jestem Bogiem, po czym mnie rozpoznasz?
Kaźda linijka stworzona na mój obraz
Niejeden król, tu to zwykły golaz
Siedzi z berłem w ręku, na kolanach u Biedronia
Życie daje mi codziennie ciężkie lekcje
Na ustach hejterów, dbają o moją erekcję
Mikrofonu wandal, awanturnik, łajdak
Mejdzersi piją dziś zlewki z wiadra

ref.

Żyć i umrzeć tylko dla hip-hopu
Na mojej twarzy olimpijski spokój
Ten wyjątkowy, nie kolejny numer z serii
Najcenniejszy kamień w prywatnej biżuterii
W upalny dzień i ten zakrapiany deszczem
Daję od siebie to co najlepsze
Na pohybel pierdolonym hejtom
Niosę ten przekaz, to jest Excelsior

Sheller

Nie szukam w polu wiatru i nie pcham się na afisz
W toczce buja Blaupunkt, poza bitem nie ma nic
I bez granic, bez wyssanych z chuja nagród
Tak od startu do mety, biegnę jak przykazał Pan Bóg
I mam tu znacznie więcej niż szczere chęci
Komu nie dany sukces pozostawiam hejting
Nieśmiertelny jak Elvis rap frunie
Wychowanek brudnych taśm, powiedz kto by im nie uległ?
Działam z czystych pobudek, cudze szczęście mnie nie boli
Jeśli tobie coś nie odpowiada, możesz iść się pierdolić
Setki stronnic, tysiące kilometrów
Suto zastawiony stolik, obserwuje stado sępów
Realia, a nie Facebook, słońce topi asfalt
Czysta zajawka jej nie muszę ziom wyjaśniać
I dobrze wiem jak grać, miałem czas by się nauczyć
Tu z grą jak z Chylińską - nie ma opcji by w nią chuj wbić

Słoń

Mam pierdolony majk w rękę i rap w sercu noszę
Chciałbyś wyciąć nas w pień, ale możesz ssać korzeń
Kiedys dostawałem grosze, oddając swe życie w zamian
I to hip-hop dał mi siłę, by się kurwa nie załamać
Piliśmy wodę w bramach, dziś serszy mam horyzont
Nadal słucham House Of Pain i obcinam łeb na łyso
Jak Lukasyo z Kriso, mam swój Czas Vendetty
Kocham rap i nie ważne, czy to sample czy syntetyk
Ten bit i wersety są jak dusza i tkanka
Jestem tam, gdzie nie wyszły z mody tagi na przystankach
Szczera gadka, nie dostaliśmy na łeb od sławy
Paranoja - słabi jadą innym słabym od słabych
Powinieneś odstawić rap i nie chwytąć za majka
Jesteś śmieszny, jak brandzlująca się stopami małpa
Ja gram, tak jak gra mi dusza, na uszach Mobb Deep
Tworzyłem tą kulturę, zanim rap stał się modny

ref.

Żyć i umrzeć tylko dla hip-hopu
Na mojej twarzy olimpijski spokój
Ten wyjątkowy, nie kolejny numer z serii
Najcenniejszy kamień w prywatnej biżuterii
W upalny dzień i ten zakrapiany deszczem
Daję od siebie to co najlepsze
Na pohybel pierdolonym hejtom
Niosę ten przekaz, to jest Excelsior

Miuosh

Kiedy skończy się dzień, znów będę grać to do rana
Wolę umrzeć tak jak stoję, niż żyć na kolanach
Kiedys miałem coś w planach, z których śmieję się dziś
Nie będę mówić szeptem nic, skoro we krwi mam krzyk
Za paręnaście lat opowiesz im - o mnie
Gdy już mnie tu nie będzie, ty nie będziesz w stanie zapomnieć
Lata mijają nam - szybko i nieprzypadkiem
Chwyciłem parę za pysk, choć nie wierzyli mi, że coś osiągnę
Już nie pamiętam typa, którego tyle lat znasz
YouTube, Facebook, Instagram - Miuosh hashtag
Życie to nie film, choć spędzamy je na klatkach
Nie muszę innym być niż ty, żeby móc coś o nich nagrać,
Brat nasz dawny świat patrzy na nas spode łba
Nie jeden zatrzymałby czas, żeby móc nam to odebrać
Nie będę żebrać o wiarę i trochę miejsca
Jestem dzisiaj zbyt daleko, żeby przestać

ref.

Żyć i umrzeć tylko dla hip-hopu
Na mojej twarzy olimpijski spokój
Ten wyjątkowy, nie kolejny numer z serii
Najcenniejszy kamień w prywatnej biżuterii
W upalny dzień i ten zakrapiany deszczem
Daję od siebie to co najlepsze
Na pohybel pierdolonym hejtom
Niosę ten przekaz, to jest Excelsior